

Sygn. akt II K 214/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 grudnia 2016 roku

Sąd Rejonowy w Sokółce w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Marta Mazerska

Protokolant Ewa Gejdel

przy udziale Prokuratora – bez udziału

po rozpoznaniu w dniach 16.09.2016 r. i 16.12.2016 r. na rozprawie sprawy:

1) **W. B.**, syna J. i T. z domu B.,

urodzonego (...) w D.,

oskarżonego o to, że:

1. W dniu 1 lutego 2016 roku w N., gmina S., działając wspólnie i w porozumieniu z matką T. B. (1), pobił Ł. K., w ten sposób, że bijąc drewnianym kijem po całym ciele spowodowali u pokrzywdzonego obrażenia w postaci:

- na bocznej powierzchni ramienia lewego, w 1/2 bliższej jego długości, sino-fioletowe podbiegnięcie krwawe o ostrych obrysach i wymiarach 9,0x4,0 cm;

- na przednio-przyśrodkowej powierzchni ramienia lewego, w 1/2 w długości, słabo wysycone sino- fioletowe podbiegnięcie krwawe o ostrych obrysach i wymiarach 4,0x1,0 cm;

- w okolicy podłopatkowej lewej sino-fioletowe podbiegnięcie krwawe o ostrych obrysach i wymiarach 18,0x6,0 cm;

- na tylnio-bocznej powierzchni uda lewego, w 1/2 bliższej jego długości, słabo wysycone sino-fioletowo- czerwone podbiegnięcie krwawe o wyraźnych obrysach i wymiarach 14,0x8,0 cm. W obrębie podbiegnięcia widoczne są cztery ułożone równolegle wobec siebie pasma przekrwienia szerokości 0,7 cm każde z przejaśnieniami pomiędzy nimi o szerokości 1,0 cm, 1,5 cm, 1,0 cm,

które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie organizmu na okres poniżej siedmiu dni, recydywy,

tj. o czyn z art. 158 § 1 kk

2. W dniu 1 lutego 2016 roku w N., gmina S., rzucając kamieniem dokonał uszkodzenia czołowej szyby w samochodzie osobowym marki P. (...) o nr rej. (...), czym spowodował straty w wysokości 1179,35 złotych na szkodę Z. K. oraz Towarzystwa (...) S.A.,

tj. o czyn z art. 288 § 1 kk

2) **T. B. (1)**, z domu B., córki E. i I. z domu B.,

urodzonej (...) w B.,

oskarżonej o to, że:

3. W dniu 1 lutego 2016 roku w N., gmina S., działając wspólnie i w porozumieniu z synem W. B., pobiła Ł. K., w ten sposób, że bijąc drewnianym kijem po całym ciele spowodowali u pokrzywdzonego obrażenia w postaci:

- na bocznej powierzchni ramienia lewego, w 1/2 bliższej jego długości, sino-fioletowe podbiegnięcie krwawe o ostrych obrysach i wymiarach 9,0x4,0 cm;

- na przednio-przyśrodkowej powierzchni ramienia lewego, w 1/2 w długości, słabo wysyczone sino- fioletowe podbiegnięcie krwawe o ostrych obrysach i wymiarach 4,0x1,0 cm;

- w okolicy podłopatkowej lewej sino-fioletowe podbiegnięcie krwawe o ostrych obrysach i wymiarach 18,0x6,0 cm;

- na tylnobocznej powierzchni uda lewego, w 1/2 bliższej jego długości, słabo wysyczone sino-fioletowo- czerwone podbiegnięcie krwawe o wyraźnych obrysach i wymiarach 14,0x8,0 cm. W obrębie podbiegnięcia widoczne są cztery ułożone równolegle wobec siebie pasma przekrwienia szerokości 0,7 cm każde z przejaśnieniami pomiędzy nimi o szerokości 1,0 cm, 1,5 cm, 1,0 cm,

które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie organizmu na okres poniżej siedmiu dni, recydywy,

tj. o czyn z art. 158 § 1 kk

I. Oskarżonego **W. B.** uznaje za winnego:

a) tego, że w dniu 1 lutego 2016 roku w N., gmina S., działając wspólnie i w porozumieniu z matką T. B. (1), wziął udział w pobiciu Ł. K., w ten sposób, że uderzali go drewnianymi kijami po całym ciele, czym narazili go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 kk, to jest popełnienia czynu z art. 158 § 1 kk i za to, na mocy art. 158 § 1 kk skazuje go i wymierza mu **karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności**,

b) tego, że w dniu 1 lutego 2016 roku w N., gmina S., rzucając kamieniem w szybę dokonał uszkodzenia czołowej szyby w samochodzie osobowym marki P. (...) o nr rej. (...), czym spowodował straty w wysokości 1179,35 złotych na szkodę Z. K. oraz Towarzystwa (...) S.A. w W., to jest popełnienia czynu z art. 288 § 1 kk i za to, na mocy art. 288 § 1 kk skazuje go i wymierza mu **karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności**.

II. Na mocy art. 85 § 1 - 3 kk, art. 86 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego **W. B. karę łączną** w wymiarze **8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności**.

III. Na mocy art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej w pkt II kary łącznej pozbawienia wolności **warunkowo zawieszają** oskarżonemu **W. B.** na **okres próby wynoszący 2 (dwa) lata**.

IV. Na mocy art. 73 § 1 kk, art. 72 § 1 pkt 1 kk oddaje oskarżonego **W. B.** w okresie próby pod **dozór kuratora** i zobowiązuje go do **informowania kuratora** o przebiegu okresu próby.

V. Oskarżoną **T. B. (1)** uznaje za winną tego, że w dniu 1 lutego 2016 roku w N., gmina S., działając wspólnie i w porozumieniu z synem W. B., wzięła udział w pobiciu Ł. K., w ten sposób, że uderzali go drewnianymi kijami po całym ciele, czym narazili go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 kk, to jest popełnienia czynu z art. 158 § 1 kk i za to, na mocy art. 158 § 1 kk skazuje ją i wymierza jej karę **8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności**.

VI. Na mocy art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej w pkt V kary pozbawienia wolności **warunkowo zawieszają** oskarżoną **T. B. (1)** na **okres próby wynoszący 2 (dwa) lata**.

VII. Na mocy art. 73 § 1 kk, art. 72 § 1 pkt 1 kk oddaje oskarżoną **T. B. (1)** w okresie próby pod **dozór kuratora** i zobowiązuje ją do **informowania kuratora** o przebiegu okresu próby.

VIII. Na mocy art. 46 § 2 kk zasądza od oskarżonego **W. B.**, za czyn opisany w pkt I lit. a) wyroku, na rzecz pokrzywdzonego Ł. K. kwotę 200 (dwustu) złotych tytułem nawiązki.

IX. Na mocy art. 46 § 2 kk zasądza od oskarżonej **T. B. (1)**, za czyn opisany w pkt V wyroku, na rzecz pokrzywdzonego Ł. K. kwotę 200 (dwustu) złotych tytułem nawiązki.

X. Zasądza od oskarżonych W. B. i T. B. (1) na rzecz oskarżyciela posiłkowego Ł. K. kwoty po 1.845 (jeden tysiąc osiemset czterdzieści pięć) złotych od każdego z nich tytułem zwrotu kosztów procesu.

XI. Zasądza od oskarżonych W. B. i T. B. (1) na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty oraz obciąża ich pozostałymi kosztami sądowymi w sprawie w częściach po 1/2.

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu zebranego i ujawnionego w toku przewodu sądowego materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W. B. jest 27 – letnim kawalerem. Mieszka razem z matką T. B. (1) i braćmi – T. i S. we wsi N. i pomaga bratu T. w gospodarstwie rolnym. Nie ma nikogo na utrzymaniu. Nie był uprzednio karany sędownie (dane osobopoznawcze – k.27, 28; karta karna – k.44, 135).

T. B. (1) jest 61 – letnią wdową. Mieszka z synami: W., S. i T. we wsi N., utrzymuje się z emerytury w wysokości 927 złotych miesięcznie. W przeszłości była karana za znieważenie funkcjonariusza publicznego (dane osobopoznawcze – k.32-33v, karta karna – k.40, 136).

Rodzina B. już od kilku lat pozostaje w ostrym konflikcie z mieszkającą po sąsiedzku rodziną K., w szczególności z Ł. K.. W ostatnich latach członkowie obu rodzin wielokrotnie występowali w różnym charakterze w wielu sprawach sądowych, zarówno cywilnych, jak też wykroczeniowych i karnych, wynikających z istniejącego pomiędzy nimi konfliktu.

W dniu 1 lutego 2016 roku Ł. K., samochodem marki P. (...) o nr rej. (...) należącym do jego brata Z., udał się ze swego domu w N. do fermy drobiu, którą posiada w pobliskiej miejscowości S.. Pojechał tam drogą prowadzącą obok posesji B.. Na fermie miał razem z M. R. i A. R. wykonywać niezbędne prace w kurniku. Brakowało im potrzebnych narzędzi, wobec czego Ł. K. razem z A. R. pojechali po nie do gospodarstwa (...) w N., ponownie przejeżdżając obok posesji K.. Tam wzięli narzędzia i po niedługim czasie wracali tą samą drogą w kierunku S.. Kiedy minęli dom B., w okolicy końca ich posesji i rosnących niedaleko brzoźek, Ł. K. w światłach samochodu zauważył znajdującego się przy drodze W. B., który rzucił kamieniem w przednią szybę samochodu Ł. K.. W wyniku tego szyba została rozbita. Ł. K. zatrzymał samochód i wysiadł z niego. Wówczas został zaatakowany przez W. B., który uderzył go drewnianym kijem w lewy bok i ramię, a następnie w nogę. Po tym Ł. K. upadł na ziemię. Wówczas zaczęła go okładać kijem także T. B. (1). Oboje, to jest W. B. i T. B. (1), przez chwilę uderzali Ł. K. drewnianymi kijami. Po tym oddalili się w kierunku swego pola znajdującego się przy posesji. Ł. K. wsiadł do samochodu i odjechał w kierunku K. i S., wzywając Policję. W miejscowości K. zaczekał na patrol policji i po poinformowaniu funkcjonariuszy o zaistniałej sytuacji udał się za nimi na posterunek policji w J., celem złożenia zawiadomienia o przestępstwie.

W wyniku uderzeń zadawanych przez W. B. i T. B. (1), Ł. K. doznał obrażeń ciała w postaci:

- na bocznej powierzchni ramienia lewego, w 1/2 bliższej jego długości, sino-fioletowe podbiegnięcie krwawe o ostrych obrysach i wymiarach 9,0x4,0 cm;

- na przednio-przyśrodkowej powierzchni ramienia lewego, w 1/2 w długości, słabo wysyczone sino- fioletowe podbiegnięcie krwawe o ostrych obrysach i wymiarach 4,0x1,0 cm;

- w okolicy podłopatkowej lewej sino-fioletowe podbiegnięcie krwawe o ostrych obrysach i wymiarach 18,0x6,0 cm;

- na tylnobocznej powierzchni uda lewego, w 1/2 bliższej jego długości, słabo wysyczone sino-fioletowo-czerwone podbiegnięcie krwawe o wyraźnych obrysach i wymiarach 14,0x8,0 cm. W obrębie podbiegnięcia widoczne cztery ułożone równolegle wobec siebie pasma przekrwienia szerokości 0,7 cm każde z przejaśnieniami pomiędzy nimi o szerokości 1,0 cm, 1,5 cm, 1,0 cm.

W wyniku uszkodzenia szyby samochodu niezbędnym była jej wymiana na nową. Koszt tego wyniósł 1179,35 zł. Koszt wymiany szyby został pokryty w ramach ubezpieczenia przez Towarzystwo (...) S.A.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:

zeznań świadków: Ł. K. (k. 201v-203v, 56, 205v), A. R. (k. 204v-205v 59v, 69v-71), Z. K. (k. 203v-204, 62v-64, 86v), M. R. (k.72v-73), M. Ł. (k.269v-270), P. D. (k. 269-269v), E. M. (z domu K.) (k. 267v-268), S. F. (k. 268v-269), notatek urzędowych (k. 1,19), protokołu oględzin osoby ze zdjęciami (k. 2-4), protokołu oględzin samochodu ze zdjęciami (k. 5-7), protokołu oględzin sądowo – lekarskich z opinią (k. 11-11v), faktury (k. 10), nagrania zgłoszenia Ł. K. (k. 15), protokołu oględzin miejsca (k. 16-17v), kserokopii kartki z odręcznymi zapisami (k. 80), informacji z KPP w S. (k. 215, 223), fotografii pokrzywdzonego i samochodu (k. 172-175), fotografii okolic posesji oskarżonych (k. 190-195), a także w niewielkiej części – na podstawie wyjaśnień oskarżonych W. B. (k. 29, 199-199v, 269v, 271) i T. B. (1) (k. 33-34,199v-201, 270v-271),

Zarówno W. B., jak i T. B. (1) nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów.

W. B. w toku dochodzenia wyjaśnił, że 01 lutego 2016 roku od godziny 16:00 robił z bratem T. obrządki i o godzinie 16.20 widział przejeżdżający obok ich domu samochód osobowy marki P.. Po obrządkach wrócił do domu i o godzinie 19.40 widział, że ten P. ponownie przejeżdżał obok ich posesji, jadąc od strony K.. O godzinie 20.10 ten samochód przejeżdżał ponownie, tym razem kierując się w stronę K.. Około 200 m od ich domu ten samochód na chwilę się zatrzymał, po czym ruszył dalej, zaś po około pół godziny przejeżdżała obok ich posesji Policja z J.. Ten samochód P. należy do Ł. K., bądź już do M. R.. W. B. dodał, że nikt z jego domowników tej nocy nie wychodził z domu, w domu przebywali jego bracia S. i T. oraz matka T.. Twierdził, że nikt z nich nie pobił Ł. K., ani nie uszkodził mu samochodu. Na rozprawie oskarżony dodatkowo wyjaśnił, że już przed datą rzekomego zdarzenia słyszał w S. od nieznanego mu osób, że zapłaci za pobitą szybę. Dodał, że tego dnia, gdy pierwszy raz zobaczył samochód K. po godzinie 16, to poszedł do domu i powiedział mamie, że ten samochód krąży koło nich i K. może coś kombinować i aby zgłosiła to na policję, po czym wrócił do obrządków. Oskarżony podkreślał, że w tamtym dniu po godz. 19 wrócił z T. po obrządkach do domu, od tamtej pory wszyscy byli w domu i nikt wieczorem już nie wychodził z domu.

T. B. (1) w toku dochodzenia wyjaśniła, że takiego pobicia i zajścia nigdy nie było. Dodała, że samochód K. tamtego dnia „krążył” obok ich posesji trzykrotnie, jechał powoli i zwalniał. Nikt z niego nie wysiadał. O tym czy i jaki był to samochód dowiedziała się od syna W.. Tego dnia około godziny 20:00 była w domu wraz z synami. Dodała, że powodem, dla którego K. ich oskarża jest to, że żyją ze sobą w konflikcie o drogę. Stwierdziła, że Ł. K. „gdzieś narobił bałaganu, mógł dostać na boki” i teraz na nich zrzuca winę za to, że oni zakładają mu inne sprawy w sądzie i chce ich za to ukarać, zaś to co on mówi jest zmyślane. Na rozprawie oskarżona uzupełniająco wyjaśniła, że 02 lutego 2016 roku miała odbyć się sprawa w sądzie o jej pobicie, a zwykle, jak ma się jakaś sprawa odbywać to K. bierze samochód swoich kolegów i kręci się obok ich posesji. Podkreślała, że 01 lutego 2016 roku kilkakrotnie dzwoniła na policję poinformować, że koło ich posesji jeździ ciemny P., czego się boją. T. B. (1) dodała, że słyszała, ale nie wie od kogo, że „K. dostał w K. na boki”.

Sąd zważył, co następuje:

W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wina oskarżonych oraz okoliczności popełnienia przez nich przypisanych im czynów nie budzą najmniejszych wątpliwości.

Na winę oskarżonych w zakresie przypisanych im czynów wskazywały przede wszystkim zeznania Ł. K., które znalazły potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Pokrzywdzony bardzo szczegółowo

opisał całe zajście z dnia 01 lutego 2016 roku. Potwierdził, że tego dnia trzykrotnie przejeżdżał obok posesji B. (z domu w N. do S., następnie już razem z A. R. ze S. do domu i z powrotem w kierunku S.). W trakcie ostatniego przejazdu, czyli powrotu na fermę w S. z zabranymi narzędziami, został zaatakowany przez W. B., który rzucił kamieniem w przednią szybę samochodu. Świadek wskazywał, że rozpoznał w światłach samochodu W. B., którego dobrze zna, widział jak robi zamach, jakby chciał coś rzucić i wówczas kamień uderzył w szybę. Gdy zatrzymał się i wysiadł, to od razu został uderzony kijem przez W. B. w lewy bok i ramię, a następnie w nogę. Kiedy upadł na ziemię, podeszła T. B. (1). Oboje go uderzali kijami. Czuł silniejsze i mocniejsze ciosy oraz słyszał głos T. B. (1) krzyczącej: „bij go”, on sam zaś nie próbował się bronić tylko zasłaniał głowę. Gdy T. i W. B. oddalili się z miejsca zdarzenia, on wsiadł do samochodu i odjechał w kierunku K.. W czasie jazdy wezwali z A. R. policję. Dodał, że od razu po pobiciu go wsiadł do samochodu i oddalił się, gdyż nie czekał na kolejną reakcję B. i bał się o życie.

W ocenie Sądu zeznania Ł. K. zasługują w pełni na przymiot wiarygodności. W toku dochodzenia i na rozprawie pokrzywdzony spójnie i logicznie opowiadał o zaistniałej 01 lutego 2016 roku sytuacji. Podawał niezbędne szczegóły i mówił jedynie o tym, czego osobiście doświadczył. Zeznania Ł. K. znalazły ponadto potwierdzenie w przeprowadzonych bezpośrednio po zdarzeniu oględzinach samochodu, jak też i jego osoby. Na fotografiach dołączonych do protokołu oględzin pojazdu (k. 7) dokładnie widać uszkodzoną szybę. Charakter tego zniszczenia odpowiada relacji przedstawionej przez Ł. K., a mianowicie, że zostało ono dokonane poprzez uderzenie przedmiotem. Ponadto oględziny osoby pokrzywdzonego i wykonane wówczas fotografie (k. 5-6, 7) potwierdzają, że na jego ciele już wówczas wyraźnie widoczne były obrażenia, których wygląd i specyfika współgrały z tym, co powiedział pokrzywdzony.

Co więcej, co do obrażeń na ciele, wersja Ł. K. została potwierdzona przez informacje zawarte w protokole oględzin lekarskich przeprowadzonych w dniu 02.02.2016 r., w którym opisano stwierdzone w toku badania obrażenia, które zdaniem badających powstały w wyniku urazów zadanych narzędziami twardymi, tępymi, względnie tępokrawędzistymi i mogły powstać w okolicznościach podanych w wywiadzie Ł. K. (k. 11). Lekarze przeprowadzający badanie rzetelnie, przejrzyście i fachowo opisali obrażenia powstałe na ciele Ł. K.. Sąd uznał wyniki przeprowadzonego badania za wiarygodny dowód w sprawie. Charakter i rodzaj tych obrażeń, w ocenie Sądu, odpowiadają wersji wydarzeń przedstawionej przez Ł. K.. Jedynie na marginesie zauważyć należy, że w treści protokołu znalazła się omyłka w części zawierającej wywiad z badanym. Wpisano tam, że badany podał że został pobity w dniu 02 lutego wieczorem, co oczywiście traktować należy jako omyłkę pisarską, mając na uwadze, że – jak wynika z daty przeprowadzenia badania – badanie to przeprowadzono właśnie w dniu 02 lutego 2016 r., a treść wywiadu (jak też całokształt okoliczności sprawy) wskazuje, że zdarzenie w wyniku którego powstały obrażenia, miało miejsce dzień wcześniej około godziny 20.

Ponadto przebieg wydarzeń z dnia 01 lutego 2016 roku przedstawiony przez Ł. K. potwierdziła jadąca z nim A. R.. Świadek zeznała, że podczas jazdy samochodem była zajęta komórką, a gdy kierowca gwałtownie zahamował, podniosła głowę i zauważyła, że ktoś rzuca jakimś przedmiotem w szybę samochodu, powodując jej pęknięcie. Wówczas Ł. K. wysiadł z samochodu. Co prawda świadek nie wysiadała z samochodu i nie przyglądała się co się działo przy samochodzie, sama mając schyloną głowę, ale potwierdziła, że słyszała głos mówiący „bij go”. Słyszała też szamotaninę, odgłosy uderzania. Dodała, że widziała jak Ł. K. leżał na ziemi, z lewej strony samochodu za drzwiami. Zeznania A. R. były potwierdzeniem relacji pokrzywdzonego, a jedyne rozbieżności dotyczyły imienia jednego z napastników. Świadek stwierdziła, że Ł. K. po powrocie do samochodu powiedział, iż został napadnięty, m.in. przez T.. W okolicznościach niniejszej sprawy sprzeczność ta nie może jednak zaważyć na treści wydanego orzeczenia ani też ocenie wiarygodności zeznań A. R.. Należy zauważyć, że A. R. wiedziała o długoletnim konflikcie między rodziną K. i B. i o toczących się pomiędzy nimi sprawach sądowych oraz o tym, że nieraz w konflikt był zamieszany jeden z synów oskarżonej – T.. Ponadto całe zdarzenie działo się bardzo szybko, a Ł. K. był zdenerwowany i mógł w ramach domysłów podawać, że pewnie był tam też w pobliżu T., bądź świadek sama mogła takie wnioski wysnuwać. Mimo zatem tej drobnej rozbieżności Sąd dał wiarę zeznaniom A. R., która składała je spójnie i logicznie. Zarówno w toku dochodzenia, jak i na rozprawie dokładnie opisała zdarzenie z dnia 01 lutego 2016 roku.

Warte uwagi jest również to, że Ł. K. wezwał policję bezpośrednio po zdarzeniu. Na dołączonym do akt sprawy nagraniu zgłoszenia (k. 15) słychać po głosie pokrzywdzonego, że był on roztrzęsiony, przestraszony i zdenerwowany

oraz nie potrafił spokojnie mówić, co było oczywiście uzasadnione okolicznościami zdarzenia. Trudno, bowiem o spokój, gdy człowiek zostaje nagle zaatakowany i pobity. W ocenie Sądu, pokrzywdzony nie byłby w stanie tak dobrze udawać przed przyjmującym zgłoszenie, gdyż sposób jego wypowiedzania się jednoznacznie wskazywał, że zdarzenie o jakim zgłaszał miało miejsce. Oczywistym również jest i to, że Ł. K. oddalił się z miejsca zdarzenia i na policję oczekiwał około kilometra dalej. W okolicznościach zdarzenia nie dziwi, że mógł się obawiać, że jeśli zostanie pod domem oskarżonych, to może zostać ponownie atakowany.

W charakterze świadków występowali również M. R. i Z. K.. Zeznania tych świadków miały istotne znaczenie jedynie w kwestii uszkodzeń przedniej szyby pojazdu, którym poruszał się Ł. K. w dniu 01 lutego 2016 roku oraz Z. K. – w zakresie żądania ścigania sprawcy i wartości szkody. M. R. potwierdził, że szyba nie była uszkodzona, gdy pokrzywdzony wyjeżdżał z fermy w S. po narzędzia. Natomiast Z. K. zeznał, że widział, jak brat przyjechał z A. R. po narzędzia i następnie odjechali. W tym czasie samochód był cały. O uszkodzeniach dowiedział się dopiero następnego dnia rano. Sąd uznał zeznania tych świadków za wiarygodne, gdyż były spójne i wzajemnie się potwierdzały. Pomogły również w ustaleniu, że do uszkodzenia szyby doszło w drodze z N. do S.. W pozostałym zakresie świadkowie mówili o tym, o czym dowiedzieli się od pokrzywdzonego.

W charakterze świadków występowali również funkcjonariusze policji obsługujący zdarzenie, którego niniejsza sprawa dotyczy. P. D. i M. Ł. podejmowali interwencję po wezwaniu Ł. K.. Obaj potwierdzili, że gdy spotkali czekającego na nich Ł. K. w okolicach K., samochód miał rozbitą szybę, opisał też wygląd uszkodzonej szyby. P. D. potwierdził, że pokrzywdzony był mocno roztrzęsiony, nakreślony tą sytuacją. M. Ł. dokonał oględzin osoby pokrzywdzonego i oględzin samochodu. Zeznał, że „zacerwienia były wyraźne, wyraźnie odróżniały się, były nawet podpuchnięte”. Zeznania policjantów Sąd uznał za wiarygodne. Były składane w sposób spójny i logiczny oraz wzajemnie się potwierdzały. Ponadto funkcjonariusze, jako osoby w ogóle niezwiązane z długoletnim konfliktem rodziny K. i B., opisywali bezstronnie całą sytuację. Nie ujawniły się żadne okoliczności, które mogłyby wskazywać, że zeznawali w sposób niezgodny z rzeczywistością. Okoliczności dotyczące podjętej w dniu 01 lutego 2016 roku interwencji znajdują potwierdzenie w sporządzonej przez mł. asp. P. D. notatce urzędowej z k.1.

Natomiast E. M. (z domu K.) (k. 267v-268) i S. F. (k. 268v-269) dokonywali oględzin miejsca zdarzenia, gdzie ujawnili fragmenty szkła, których wygląd i struktura ich zdaniem wskazywały, że mogą pochodzić z szyby samochodowej. Ponadto po okazaniu im zdjęć z k. 190-195 wskazali to samo miejsce, które wskazywał Ł. K. jako miejsce zdarzenia, jako te, w którym ujawnili zabezpieczone kawałki szkła. Zeznania tych świadków nie miały jako takie istotnego znaczenia w sprawie, świadkowie potwierdzili przebieg i wyniki przeprowadzonej przez siebie czynności oględzin miejsca (k. 16-17). Całością ich zeznań, w kontekście zeznań Ł. K. i złożonych do akt fotografii miejsca zdarzenia (k. 190-195) wskazują, że oględziny dokonane zostały we właściwym miejscu, w ich toku ujawniono fragmenty szkła (k. 16-18). Natomiast to, czy zabezpieczone w toku tych oględzin fragmenty szkła rzeczywiście pochodziły od szyby samochodu P., którym w dniu 01.02.2016 r. poruszał się Ł. K., czy też od innego samochodu bądź przedmiotu, w kontekście całego opisanego materiału dowodowego, nie ma w istocie znaczenia w sprawie.

Mając więc na uwadze opisany powyżej materiał dowody, Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonych, w których zaprzeczali zaistnieniu przedmiotowego zdarzenia i swego w nim udziału. Sąd nie dał też wiary zeznaniom S. B., który wskazywał, że w dniu 01 lutego 2016 r. od czasu kiedy jego bracia W. i T. po skończonych obrządkach wrócili do domu, już nikt z domowników tego wieczoru nie wychodził z domu (k. 206). Wyjaśnienia obojga oskarżonych wzięto zaś pod w zakres potwierdzenia istnienia konfliktu z rodziną K. i prowadzonych na tle tego konfliktu sporów sądowych.

W odniesieniu natomiast do wyjaśnień obojga oskarżonych w zakresie wskazywanego przez nich faktu trzykrotnego przejazdu Ł. K. obok ich domu należy zauważyć, że jest to – w ocenie Sądu – zgodne z prawdą. Potwierdził to zarówno sam Ł. K., jak i podróżująca z nim pasażerka. Jednakże, zdaniem Sądu, nie można tego uznać w żadnym wypadku za próbę zastraszania rodziny B.. Ł. K. bowiem przemieszczał się z miejsca zamieszkania na swoją fermę, gdzie wykonywał niezbędne prace oraz stamtąd do swego domu. Ponadto jeździł ogólnodostępną, publiczną drogą. Natomiast okoliczność, czy oskarżona kilkakrotnie dzwoniła na policję z informacją, że obok ich domu jeździł Ł. K. nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd nie miał wątpliwości, że pokrzywdzony tamtą drogą przejeżdżał.

Natomiast w wyjaśnieniach obojga oskarżonych należało zwrócić uwagę na jedną z okoliczności. Otóż znamionnym zdaniem Sądu jest to, że państwo B. tak dokładnie obserwowali, kiedy akurat obok ich posesji przejeżdża Ł. K.. Nie umknęło uwadze Sądu, że zarówno oskarżeni, jak i świadek S. B. nie potrafili odpowiedzieć, czy często i jakie samochody w ogóle przejeżdżają obok ich posesji. T. B. (1) nawet stwierdziła, że „tą naszą drogą żwirową przejeżdża bardzo dużo samochodów i w dzień i w nocy” i „mnie nie interesuje kto jakimi samochodami jeździ”. Zasadniczo wszyscy członkowie rodziny B., dopytywani o inne samochody jeżdżące drogą biegnącą obok ich posesji, twierdzili, że oni nie obserwują drogi, nie pilnują i się tym nie interesują. Tym bardziej zaskakuje więc, dlaczego tak bardzo pilnowali, kiedy przejeżdża obok nich Ł. K., w którą stronę się kieruje, a nawet potrafili podać dokładne godziny jego przejazdu. Godziny te W. B. zapisał nawet na kartce (kserokopia jego zapisków k. 86), Świadczy to jednoznacznie o tym, że W. i T. B. (1) czekali na przejazd Ł. K. i planowali swoje działania. Ponadto z ich wyjaśnień wynika, że już po zdarzeniu widzieli przejeżdżający obok ich posesji radiowóz, co potwierdza, że obserwowali okolicę, w której doszło do zdarzenia, spodziewając się możliwości przyjazdu policji.

Zwrócić też należy uwagę, iż W. B. stwierdził, że samochód Ł. K. poznał po jego kształcie. Mało prawdopodobnym, w ocenie Sądu jest, że oskarżony był w stanie dokładnie dostrzec, jakiej marki i jakiego koloru przejeżdża samochód, zważywszy, że jak twierdził, był zajęty obrządkami, a na podwórku z uwagi na porę dnia panował już mrok, zaś oświetlenie znajdowało się na ich posesji, a nie na drodze. Ponadto oskarżony wyjaśnił, że już po pierwszym przejeździe samochodu powiedział T. B. (1), by wezwała policję, bo samochód koło nich krąży, „że K. może coś kombinować albo knuć”. Podobnie stwierdziła oskarżona, że samochód zaczął „krążyć”, mimo że jak wynika z jej twierdzeń, dowiedziała się od syna, że ten samochód raz przejeżdżał, a sama miała widzieć go jeden raz – kiedy około godziny 20 jechał od strony K. w kierunku S.. Trudno uznać, aby pojedynczy przejazd obok czyjejs posesji ogólnodostępną publiczną drogą można było traktować jako „krążenie” przy posesji. Warte uwagi jest również, że T. B. (1) i W. B. wskazywali na informacje, które mieli rzekomo zasłyszeć od nieokreślonych osób odnośnie siebie i Ł. K.. W. B. wyjaśniał, że słyszał od ludzi, że zapłaci za pobitą szybę, jednakże dopytywany stwierdził, że nie zna tych osób, a słyszał tylko przypadkiem przechodząc obok ich rozmowę. Natomiast oskarżona mówiła, że słyszała o tym, że K. „dostał na boki”, ale nie potrafiła wskazać, kto jej to miał powiedzieć. T. B. (1) wyjaśniała również, że bała się jak Ł. K. jeździł obok ich domu. Później dodała jednak, że dzwoniąc na policję, kilkakrotnie pytana o zagrożenie ze strony pokrzywdzonego, mówiła, że takiego niebezpieczeństwa nie ma. W ocenie Sądu, powyższe tłumaczenia oskarżonych były jedynie przyjętą przez nich linią obrony, aby uniknąć odpowiedzialności karnej za zarzucane im czyny. Ponadto chaotycznie składali swoje wyjaśnienia, co w ocenie Sądu było jedynie nieudolnymi próbami tworzeniem wersji wydarzeń na potrzeby postępowania.

Dysponując powyżej opisanym materiałem dowodowym Sąd zyskał całkowite przekonanie o zasadności postawionych oskarżonym zarzutów, a mianowicie, że w dniu 01 lutego 2016 roku w N. W. B. uszkodził szybę w samochodzie, którym poruszał się pokrzywdzony, a następnie wraz z matką T. B. (1) dokonali pobicia Ł. K..

Sąd dokonał modyfikacji opisu czynów, w takim zakresie, aby odpowiadały one zachowaniem oskarżonych w odniesieniu do treści art. 158 § 1 kk i art. 288 § 1 kk. Wskazał zatem, że W. B. i T. B. (2) w dniu 1 lutego 2016 roku w N., gmina S., działając wspólnie i w porozumieniu, wzięli udział w pobiciu Ł. K., w ten sposób, że uderzali go drewnianymi kijami po całym ciele, czym narazili go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 1 kk. Zachowanie każdego z nich wyczerpało znamiona czynu z art. 158 § 1 kk. Każde z nich działało przy tym umyślnie, z zamiarem bezpośrednim. Oczywistym jest przy tym, mając na uwadze okoliczności sprawy, że w wyniku zachowania oskarżonych, w szczególności zadawania uderzeń w różne części ciała drewnianymi kijami, Ł. K. był narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo skutku określonego w art. 157 § 1 kk. Sąd pominął natomiast w opisie czynu obrażenia jakich doznał Ł. K., albowiem nie należy to do znamion czynu określonego w art. 158 § 1 kk. Odnośnie W. B. Sąd uznał go też za winnego tego, że rzucając kamieniem w szybę dokonał uszkodzenia czołowej szyby w samochodzie osobowym marki P. (...) o nr rej. (...), czym spowodował straty w wysokości 1179,35 złotych na szkodę Z. K. oraz Towarzystwa (...) S.A. w W., to jest popełnienia czynu z art. 288 § 1 kk. Także i w tym przypadku zachowanie W. B. było działaniem umyślnym.

Wymierzając oskarżonym kary za poszczególne czyny Sąd miał na uwadze całokształt okoliczności sprawy, stopień społecznej szkodliwości popełnionych przez nich czynów oraz warunki i właściwości osobiste oskarżonych. Ponadto kierował się dyrektywami wymiaru kary zawartymi w art. 53 §1 i 2 kk.

W pierwszej kolejności w odniesieniu do przestępstwa pobicia Ł. K., w świetle art. 115 §2 kk, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, Sąd ocenił, iż stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonych był znaczny. Dokonali oni, bowiem zamachu na najważniejsze dobro chronione, jakim jest życie i zdrowie człowieka oraz nienaruszalność integralności i prawidłowości funkcjonowania jego ciała. Ponadto motywacja ich działania, w szczególności chęć dokonania odwetu fizycznego na osobie z którą pozostają w konflikcie, spotyka się z dużą dezaprobatą. Co więcej, atak na Ł. K. nie był wynikiem jakiegoś nagłego impulsu czy zbiegu wydarzeń, ale był zaplanowanym i przygotowanym działaniem. Dokonując pobicia działali umyślnie z zamiarem bezpośrednim. Sąd wziął także pod uwagę fakt, że użyli niebezpiecznych narzędzi (drewnianych kijów), a ich zachowanie było agresywne. Swoim bezprawnym działaniem godzili bezpośrednio w zdrowie Ł. K.. Wszystko powyższe działało obciążająco na wymiar kary.

Uwadze Sądu nie umykają jednakże również właściwości i warunki osobiste oskarżonych, które także należy uwzględnić przy wyborze rodzaju i wysokości kary. Do okoliczności łagodzących Sąd zaliczył, w odniesieniu do W. B. jego młody wiek i fakt, że nie był uprzednio karany sądownie. Natomiast w przypadku T. B. (1) za złagodzeniem kary przemawia jedynie to, iż ma już 61 lat i ustabilizowaną sytuację życiową.

Biorąc pod uwagę wszystkie w/w okoliczności, ustalenia Sądu poczynione w toku postępowania, dyrektywy wymiaru kary oraz wysokość zagrożenia, jakie ustawa przewiduje za zarzucany czyn zabroniony, tj. karę pozbawienia wolności do lat 3, Sąd w niniejszej sprawie zdecydował, iż w stosunku do obojga oskarżonych adekwatną będzie kara 8 miesięcy pozbawienia wolności.

W odniesieniu do W. B., który dopuścił się uszkodzenia szyby czołowej pojazdu, którym poruszał się pokrzywdzony, poprzez rzucenie w nią kamieniem, w ocenie Sądu, oskarżony również i w tym przypadku działał umyślnie, z zamiarem bezpośrednim. Swoim działaniem chciał spowodować zatrzymanie się Ł. K., by następnie dokonać jego pobicia. Taki sposób postępowania wpłynął obciążająco na wymiar kary. Za ten czyn Sąd wymierzył oskarżonemu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności. Z uwagi na orzeczenie wobec oskarżonego dwóch kar, Sąd orzekł wobec niego karę łączną. Przy określaniu jej wymiaru Sąd miał na uwadze, że czyny zabronione, których dopuścił się W. B. dotyczyły w istocie jednego zdarzenia. Jak już wspomniano uszkodzenie szyby miało na celu zatrzymanie pokrzywdzonego, by możliwe było zrealizowanie dalszych planów. W związku z powyższym Sąd skorzystał z zasady absorpcji i wymierzył wobec W. B. karę łączną w wymiarze 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Nadto, w głównej mierze z uwagi na wiek każdego z oskarżonych i ich sytuację rodzinną, Sąd uznał, że w niniejszej sprawie zachodzą przesłanki do zastosowania instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności i zdecydował o zawieszeniu orzeczonych wobec oskarżonych kar na okresy próby wynoszące po 2 lata, zarówno kary łącznej pozbawienia wolności w stosunku do W. B., jak i kary pozbawienia wolności wobec T. B. (1). Wymierzone kary mieszczą się, bowiem w granicach określonych w art. 69 §1 kk, a ponadto - zdaniem Sądu – będzie to wystarczające do osiągnięcia wobec oskarżonych celów, jakie kara ma do spełnienia. Należy zauważyć, że dobrodziejstwo warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności stosuje się w stosunku do osób, co, do których istnieje tzw. pozytywna prognoza kryminologiczno – społeczna, wyrażająca się w przekonaniu, że mimo niewykonania kary zostaną osiągnięte jej cele, a w szczególności, iż sprawca nie powróci ponownie na drogę przestępstwa (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi, z dnia 24 stycznia 2002 r., sygn. II AKA 267/01, Prok. i Pr. 2004/4/18). W danej sprawie Sąd uznał, że wobec oskarżonych zachodzi taka pozytywna prognoza i zasługują na danie im szansy na poprawę postępowania. Mając na względzie ich dotychczasowy sposób życia zdecydował wykonanie orzeczonych kar pozbawienia wolności warunkowo zawiesić na okresy próby wynoszące po 2 lata, w stosunku do każdego z oskarżonych.

Zawieszając wykonanie kar w stosunku do oskarżonych W. B. i T. B. (1), Sąd zdecydował o oddaniu każdego z nich pod dozór kuratora, z obowiązkiem informowania go o przebiegu okresu próby. Będzie to swego rodzaju kontrola zachowania oskarżonych. Sąd nałożył taki obowiązek mając w głównej mierze na względzie znany Sądowi konflikt między rodziną B. i K.. Sąd ma nadzieję, że dozór kuratora będzie pomocny w tym, aby dalsza eskalacja konfliktu nie następowała. Jest także przekonany, że dozór kuratora wpłynie pozytywnie na przebieg okresów próby. Ponadto dwuletni okres próby jest w ocenie Sądu wystarczający, aby sprawdzić, czy orzeczona kara spełni swoje cele.

W opinii Sądu, poprzez orzeczone kary zostaną zrealizowane zarówno cele prewencji indywidualnej, tak, że w przyszłości oskarżeni nie popełnią przestępstwa, jak i cele prewencji generalnej, której zadaniem jest kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa i utwierdzanie jego prawidłowych postaw wobec prawa.

Z uwagi, że zostały spełnione przesłanki z art. 46 §2 kk, Sąd zasądził od oskarżonych na rzecz pokrzywdzonego kwoty po dwieście złotych tytułem nawiązki, uznając jednocześnie, że orzeczenie zadośćuczynienia w niniejszej sprawie było znacznie utrudnione. Zapłata orzeczonych kwot tytułem nawiązki będzie pewnego rodzaju rekompensatą za cierpienia, jakie niewątpliwie Ł. K. odniósł wskutek pobicia. Co prawda, w niniejszej sprawie nie było wyraźnych podstaw do ustalenia wysokości nawiązki, jednakże przy jej wymiarze Sąd miał na uwadze charakter odniesionych obrażeń i sposób w jaki oskarżeni zaatakowali pokrzywdzonego.

Sąd ponadto zasądził od oskarżonych, na rzecz oskarżyciela posiłkowego Ł. K., zgodnie z wnioskiem i załączoną fakturą, kwoty po 1.845 zł tytułem zwrotu poniesionych przez niego wydatków z tytułu ustanowienia w sprawie pełnomocnika. W orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, że oskarżycielowi posiłkowemu przysługuje od oskarżonego, co do którego wydano wyrok skazujący, zwrot kosztów zastępstwa adwokackiego (zob. uchwała SN z dnia 10.09.1970 r., VI KZP 20/70, OSNKW 1970, Nr 12, poz. 167). Wysokość wydatków udokumentowana fakturą (k.266) jest adekwatna do niezbędnego nakładu pracy pełnomocnika, w tym liczby rozpraw sądowych i charakteru sprawy, a także nie przekracza wartości określonej w obowiązujących w sprawie przepisach (§15 ust. 1-3, § 17 pkt 1, § 11 ust. 1 pkt 1, ust. 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015 poz. 1800)). W ocenie Sądu, mając na uwadze charakter sprawy, zasadnym było obciążenie każdego z oskarżonych kosztami zastępstwa procesowego poniesionymi przez oskarżyciela posiłkowego w częściach równych.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 627 kpk, w tym o opłacie na mocy art. 2 ust 1 pkt. 3 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.). Sąd w niniejszej sprawie nie znalazł podstaw, aby zwolnić oskarżonych od kosztów sądowych i przerzucić je na ogół społeczeństwa. Zdecydował, zatem, że należy zasądzić od oskarżonych kwoty po 180 zł tytułem opłaty, a pozostałymi kosztami obciążyć obojga oskarżonych w częściach po 1/2. T. B. (1) otrzymuje comiesięczny dochód, a W. B. jest osobą młodą, zdrową i sprawną fizycznie, więc jest w stanie podjąć się dodatkowego zatrudnienia, by wymagana kwotę 180 zł zbierać.